



JESZCZE KILKA LAT TEMU BYŁEM NIEŚMIAŁYM NASTOLATKIEM. PORTAL „MOJA CUKRZYCA” POZWOLIŁ MI ROZWINĄĆ SKRZYDŁA

Czy cukrzyca przeszkadza ci w pracy?

Moim zdaniem praca w charakterze przedstawiciela handlowego jest bardzo dobra dla diabetetyka. Mam całkowitą dowolność, jeżeli chodzi o organizację swojego czasu pracy. Sam decyduje, kiedy zmierzyć cukier, podać insulinę i zjeść posiłek. Robię to między jednym, a drugim

spotkaniem z klientem. Dużo czasu spędzam w samochodzie, głównie jeżdżąc po mieście, ale w każdej chwili mogę się zatrzymać i np. podać sobie insulinę lub zjeść coś na hipoglikemię. Pracuję na pełnym etacie od 8 do 16-stej.

Czy przed rozpoczęciem pracy musiałeś wykonać badania wstępne?

Początkowo pracowałem na umowę zlecenia. Po miesiącu miałem przejść na umowę o pracę. Wiązało się to z wykonaniem badań zdolności do pracy. Miałem pewne obawy przed tym badaniem. Byłem w rozterce: przyznać się do cukrzycy czy się nie przyznać?

Nie ukrywam, że do ostatniego momentu nie byłem pewny, jak postąpię przy badaniu. Wiele zależało od tego, kogo spotkam po drugiej stronie biurka. Trochę się stresowałem, ale badanie zrobiłem. Miła, starsza lekarka wypytywała mnie o wszyst-

ko. W pewnym momencie zapytała o cukrzycę.

Przyznałem się. Na szczęście, nie

widziałam żadnych przeciwwskazań do wykonywania mojego zawodu.

Ostatnie miesiące przyniosły spore zmiany w życiu Jurka Magiera. Ukończył studia licencjackie i z bardzo dobrym wynikiem obronił pracę dyplomową. Praca była związana z portalem „Moja Cukrzyca” i tematyką marketingu w Internecie. Około dwóch tygodni zajęło mu poszukiwanie pracy. Udało się. Trafił do działu marketingu w firmie ochroniarskiej, gdzie pracuje jako przedstawiciel handlowy. Jurek rozpoczął także kolejne studia, tym razem uzupełniające magisterskie na kierunku zarządzanie kadrami. Obowiązki zawodowe i poszerzanie wykształcenia nie przeszkodziły mu w prowadzeniu największego polskiego portalu o cukrzycy – „Moja cukrzyca”.

Masz kontakt z klientami. Czy pomaga ci w tym doświadczenie zdobyte podczas prowadzenia strony internetowej dla diabetyków?

Zdecydowanie tak. Jeszcze kilka lat temu byłem nieśmiałym nastolatkiem. Portal pozwolił mi rozwinąć skrzydła. Teraz śmieję się, że portal nie tylko pomaga diabetekom, ale także pomógł mi. Kontakt z ludźmi, nawet przez Internet, a także podczas spotkań na żywo sprawił, że zapomniałem o swojej nieśmiałości. Dzięki stronie internetowej otworzyłem się na ludzi, poznałem wspaniałe osoby. Także dzięki stronie mam doświadczenie związane z komputerem i łatwo przychodzi mi edycja różnych dokumentów. W naszym dziale stałem się dyżurnym informatykiem. Gdy tylko jest komputerowy problem, od razu jestem wzywany.

Jakie masz plany dotyczące portalu?

Kiedyś wspominałem, że chciałbym założyć fundację. Niestety, wymaga to sporo czasu i zaangażowania, w tym także innych osób. Na razie te plany odstawiłem na bok. Musiałem skupić się na podreperowaniu domowego budżetu. Ale dalej zamierzam prowadzić portal. Niedawno strona obchodziła 7-lecie swojego istnienia. Miło jest powspominać czasy, gdy jako 16-latek zakładałem zwykłą stronę poświęconą cukrzycy... Przyznaję, że teraz strona jest nieco rzadziej aktualizowana, ale w dalszym ciągu prężnie działa forum internetowe, które jest bazą wiedzy o cukrzycy i praktycznego podejścia do problemu.

W numerze drugim „Glukomagu” (marzec/kwiecień 2008) opisałeś sylwetki Gosi i Piotrka, który poznali się dzięki twojej stronie. Co u nich?

Wszystko układa się po ich myśli. Gosia urodziła zdrowego synka – Kubusia. Bobas ma już dwa miesiące. Rodzice są bardzo szczęśliwi. Kubuś jest kochany. Na stronie zorganizowaliśmy dla nich zbiórkę pieniędzy. Akcję nazwaliśmy „portalowe becikowe”. Kubuś dostał trochę kasy, a rodzice obiecali, że kupią mu coś fajnego.

ROZWIJAM SKRZYDŁA

Z JURKIEM MAGIERĄ, ZAŁOZYCIEM PORTALU „MOJA CUKRZYCA” I STAŁYM WSPÓŁPRACOWNIKIEM „GLUKOMAGU”, ROZMAWIAMY O TYM, JAK ZDOBYĆ CIEKAWĄ PRACĘ I NIE DAĆ SIĘ CHOROBIĘ. Z JERZYM MAGIERĄ ROZMAWIĄŁ MIKOŁAJ SZEWC

